

# I. ARTYKUŁY

STANISŁAW KUBIAK

## RADY ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKIE W WIELKOPOLSCE

W 40 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

### UWAGI WSTĘPNE

Zagadnienia Rad Robotniczo-Żołnierskich w Wielkopolsce nie postraktowano dotychczas jako oddzielnego problemu badawczo-naukowego. O ile na przykład dysponujemy — nielicznymi wprawdzie — opracowaniami tego problemu odnoszącymi się do byłego zaboru rosyjskiego<sup>1</sup>, to o wiele gorzej przedstawia się ta sprawa w odniesieniu do Wielkopolski.

Jedynym przyczynkiem, próbującym ująć zagadnienie w całości, była opublikowana przed wojną seria artykułów napisanych przez Adama Próchnika<sup>2</sup>. Nie spełniają one jednak wymogów pracy naukowej dlatego, że autor nie posłużył się aparatem naukowym.

Wobec braku przypisów, trudno dzisiaj, kiedy zaginęły materiały archiwalne, na których się Próchnik oparł, przyjąć bez zastrzeżeń wszystkie jego tezy. Poza tym nie wykorzystał on, niestety, wszystkich dostępnych mu materiałów, głównie prasy miejscowej.

Poza Próchnikiem omawiany problem poruszył W. Rządkowski. Połączył on jednak element wspomnień osobistych z dokumentami historycznymi<sup>3</sup>.

Należy jeszcze wymienić pracę S. Karolczaka, która odnosi się

<sup>1</sup> Na przykład H. Bicz, *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1917 i 1919 r.*, Moskwa 1939 lub Z. Rybicki, *O organizacji i działalności Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Polsce 1918—1919 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. VI, z. 2, Warszawa 1954 (cyt. Rybicki, *O organizacji*).

<sup>2</sup> Próchnik, *Rada Robotniczo-Żołnierska w Poznaniu w okresie przełomu 1918—1919 roku*, „Niepodległość”, t. V, 1931—1932 (cyt. Próchnik, *Rada*).

<sup>3</sup> W. Rządkowski, *Wielkopolska pod władzą Rad Robotników i Żołnierzy oraz Naczelnej Rady Ludowej w roku 1918—1919*, Środa 1934.

tylko do jednego powiatu, ale daje szereg cennych informacji o roli Rad<sup>4</sup>.

Są to jednak tylko pewne fragmenty tego ciekawego problemu, pisane niejednokrotnie przez ludzi, którzy w jakiś sposób zetknęli się w swej działalności z radami, a zatem ich sądy nie są pozbawione subiektywnych elementów. Wspomniane opracowania i wspomnienia własne nie mogą zatem dzisiaj być przyjęte jako opracowania zadowalające.

Chcąc przedstawić zagadnienie w możliwie szerokim zakresie należało się oprzeć głównie na ówczesnej prasie polskiej i niemieckiej. Materiały archiwalne są nieliczne, a te, które są osiągalne w Poznaniu, Bydgoszczy czy Merseburgu, nie mogą zaspokoić wymogów badawczych.

Najcenniejszy z nich okazał się protokolarz Poznańskiej Rady Robotników i Żołnierzy<sup>5</sup>.

W każdym razie w oparciu o dostępne i przejrzone materiały można sformułować niektóre tezy związane z funkcją Rad na omawianym terenie. Uważam, że zasadniczym brakiem dotychczasowych opracowań historii Rad na ziemiach polskich jest to, że nie uwzględniano w nich specyfiki Rad w Wielkopolsce.

#### RADY ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKIE W WIELKOPOLSCE W SYSTEMIE ADMINISTRACJI TERENOWEJ

Rady Robotniczo-Żołnierskie lub Rady Delegatów są zazwyczaj wytworem rewolucyjnej walki mas ludowych o władzę. Na problem rad jako załączek władzy ludowej zwrócili już uwagę K. Marks i F. En-

<sup>4</sup> St. Karolczak, *Z dziejów powiatowego miasta Jarocina 1914–1918. Wojna światowa, konspiracja, rewolucja*, t. I, Poznań 1935. Do tego samego typu należy zaliczyć prace: M. Skiba, *Szamotoły w powstaniu wielkopolskim 1918–1919*, Szamotoły 1925; J. Cieślowski, *Powstanie Polski. Opis rewolucji w Witkowie w 1918 r.*, Krotoszyn 1925; A. Piotrowski, *50 dni rządów Rady Robotników i Żołnierzy w Poznaniu*. Na mocy zapisków własnych i protokołów, Poznań 1919.

<sup>5</sup> Protokolarz posiedzeń Poznańskiej RRIŻ znajduje się w posiadaniu Archiwum w Bydgoszczy. Jest to odpis z autentycznych papierów Matuszewskiego — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Rep. 100 nr 2466, Rada Robotników i Żołnierzy w Poznaniu. Korzystałem i posługuję się paginacją maszynopisu będącego w posiadaniu Katedry Historii Powszechnej UMK w Toruniu (cyt. WAPB Rep. 100 nr 2466). W tym miejscu składam podziękowanie prof. drowi W. Łukaszewiczowi za udostępnienie cennego maszynopisu.

gels po doświadczeniach Komuny Paryskiej. Trzeba powiedzieć, że i w późniejszym okresie, w każdorazowym zrywie rewolucyjnym mas zawsze pojawiały się rady jako załączek ich władzy. Można na przykład wskazać na rewolucję rosyjską 1905—1907 r. Także w tym samym okresie istniały tendencje do zakładania rad w Królestwie Polskim.

W wyniku Rewolucji Październikowej w Rosji rady stały się formą władzy ludowej. Masy ludowe w carskiej Rosji walczyły o taką właśnie władzę przez długie lata. Lud po raz pierwszy w dziejach stał się faktycznym gospodarzem kraju. Masy pracujące w Europie i innych częściach świata z otuchą patrzyły na doświadczenia i pierwsze posunięcia ekonomiczno-polityczne państwa radzieckiego.

W świadomości uciskanych klas radziecka forma władzy łączyła się w ogóle z myślą o lepszym i sprawiedliwym ustroju społeczno-politycznym. Nic tedy dziwnego, że wszędzie tam, gdzie w latach 1918—1923 w Europie toczyła się walka o postęp i demokrację, powstawały rady i były one w zasadzie instrumentem w rękach sił postępowych. W tym sensie rady były ściśle związane z walką o postęp.

Listopadowa rewolucja niemiecka 1918 r. stawiała sobie za cel zbudowanie państwa radzieckiego. Przejawiło się to między innymi w tym, że gdy po krachu imperium niemieckiego w poszczególnych republikach związkowych do głosu dochodziły siły rewolucyjne, wszędzie tam powstawały republiki radzieckie. W poszczególnych zakładach pracy powstawały Rady Robotnicze. Nikt nie zaprzeczał wówczas, że rady były tworzone na „wzór bolszewicki”, że było to naśladownictwo Rosji Radzieckiej. Nie ulega na przykład wątpliwości, że dla rewolucjonistów niemieckich pierwsza rocznica Rewolucji Październikowej stała się bodźcem dla wzmożonej agitacji w 1918 r.

„Wczorajszą rocznicę przewrotu rosyjskiego — pisał „Posener Tageblatt” — wykorzystali bolszewicy niemieccy w Berlinie ... do akcji na wielką skalę”<sup>6</sup>.

Na ziemiach polskich masy ludowe tworzyły również w dniach listopadowych 1918 r. Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich w pierw samorzutnie, a później z inicjatywą tworzenia rad wystąpiły SDKPiL i PPS-Lewica oraz KPRP. Była to zresztą pewna prawidłowość, gdyż tak Polacy, jak i Niemcy mieli możliwość zetknięcia się z działalnością systemu radzieckiego w Rosji Radziec-

<sup>6</sup> „Posener Tageblatt” z dnia 8 XI 1918 r. (Cyt. Pos. Tgbl.).

kiej. Powstanie zatem Rad Robotniczych i Żołnierskich\* w Wielkopolsce było składową częścią ożywienia rewolucyjnego na wszystkich ziemiach polskich i w Europie. Należy jednak podkreślić, że zachodziła istotna różnica pomiędzy radami np. w Królestwie Polskim a w Wielkopolsce.

Na ziemiach polskich, które przedtem wchodziły w skład Rosji carskiej, Rady Delegatów Robotników i Żołnierzy były orężem rewolucyjnej walki o ustrój sprawiedliwości społecznej. W okresie, kiedy decydowały się losy państwowości polskiej, a o władzę walczyły masy pracujące z jednej, a klasy posiadające z drugiej strony, rady były niezmiernie ważnym czynnikiem mobilizującym lud pracujący do walki oraz załączkiem władzy ludowej. Były uznawane przez masy ludowe, które widziały w nich właściwego reprezentanta swoich interesów.

Przeciw radom jako tworowi rewolucyjnemu występowały zdecydowanie klasy posiadające i ich partie. Można powiedzieć, że od początku 1918 r. toczyła się zacięta walka pomiędzy siłami rewolucyjnymi a kontrrewolucyjnymi o odbudowę państwowości polskiej. Rady rozproszone i rozbijane w sensie politycznym od wewnątrz nie mogły jednak objąć władzy w kraju. Przewagę uzyskała burżuazja, która też wypowiedziała radom zdecydowaną walkę.

Inną rolę odegrały rady w Wielkopolsce, która wchodziła w skład państwa niemieckiego. Wybuch rewolucji listopadowej w 1918 r. w Niemczech nie pociągnął za sobą żadnych istotnych zmian terytorialnych w tym sensie, aby Wielkopolska odłączyła się natychmiast od Prus. Na podstawie układu rozejmowego z aliantami o losach tej części Polski miał zadecydować kongres pokojowy. Na tym stanowisku stanął również socjaldemokratyczny rząd Eberta w Berlinie. W momencie, kiedy Wielkopolska pokrywała się siecią RReiŻ, ta część Polski wchodziła jeszcze formalnie w skład Rzeszy Niemieckiej. Jak wiadomo, rząd socjaldemokratyczny w Berlinie powstał na fali rewolucji niemieckiej, gdzie już od 3 listopada 1918 r. zaczęły powstawać masowo RReiŻ. Dlatego też, o ile ów „rewolucyjny rząd” chciał spełnić swą historyczną misję i obronić ustrój kapitalistyczny przed zagładą, musiał się liczyć z zaistniałymi faktami. A sytuacja była tego rodzaju, że w danym momencie rad nie było można zlikwidować natychmiast. Trzeba było je uznać jako legalną formę władzy państwowej, a ewentualnie rozprawić się z nimi w dalszym etapie.

\* W dalszym ciągu używać będziemy skrótu RReiŻ.

Dla naświetlenia sytuacji i warunków, w jakich powstał „rewolucyjny” rząd w Berlinie i jakie stawiał sobie cele, warto przytoczyć następującą odezwę rządu Eberta z dnia 9 listopada 1918 r. „... Nowy rząd objął kierownictwo interesów, aby zachować lud niemiecki przed wojną domową i głodem i aby przeprowadzać jego upragnione żądanie samostanowienia. Rząd może spełniać te zadania tylko wtedy, jeżeli wszystkie władze i urzędnicy miast i wsi podadzą swą pomocną dłoń ... zanik organizacji w tej ciężkiej godzinie wydałby Niemcy anarchii i najokropniejszej nędzy. Pomóżcie więc wraz ze mną ojczyźnie przez nieustraszoną i niezmaconą dalszą pracę, każdy na swym posterunku, aż przyjdzie godzina złuzowania”<sup>7</sup>.

Rozbicie i słabość ruchu robotniczego w Niemczech zdecydowały o tym, że rząd taki mógł się ukształtować na fali rewolucyjnego zrywu mas. Berlińska RRIŻ w zasadzie nie wystąpiła przeciw tezm powyższej odezwę Eberta i zaakceptowała jego kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Wydziału Komisarzy Ludowych. Ebertowi było potrzebne moralne i formalne poparcie ze strony RRIŻ, musiał jednak w zamian pogodzić się, zresztą na krótko, ze zwierzchnictwem Wydziału Wykonawczego Centralnej Rady Robotników i Żołnierzy w Berlinie i uznać rady na terenie całej Rzeszy.

Wydział Wykonawczy Centralnej Rady Robotników i Żołnierzy w Berlinie wydał 11 listopada 1918 r. odezwę, w której nakreślił swój program działania. Czytamy tam: „Starych Niemiec już nie ma. Naród niemiecki poznał, że przez lata całe otaczano go kłamstwem i oszustwem. Niemcy są republiką socjalistyczną. Natychmiast rozwarły się mury więzień, aresztów i domów karnych dla osób skazanych za polityczne i militarne przewiny. Władzę polityczną dźwiga obecnie Rady Robotników i Żołnierzy. We wszystkich garnizonach, gdzie nie istnieją Rady Robotników i Żołnierzy, tworzenie takich rad nastąpi. Na roli tworzą się w tym samym celu Rady Chłopskie. Zadaniem rządu prowizorycznego, zatwierdzonego przez Rady Robotników i Żołnierzy w Berlinie, będzie w pierwszym rzędzie zawarcie rozejmu i zakończenie krwawej rzezi.... Szybkie i konsekwentne uspołecznienie kapitalistycznych środków produkcji według socjalnej struktury Niemiec i stopnia dojrzałości ich organizacji gospodarczych i politycznych prowadzić można bez silnego wstrząśnięcia”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> „Postęp” nr 260, r. 1918 (Cyt. Post).

<sup>8</sup> „Orędownik” nr 262, r. 1918 (Cyt. O.).

RRiŻ w Wielkopolsce powstają zatem w ramach państwa objętego falą rewolucyjnych walk mas ludowych. Został tam jednak utworzony rząd socjaldemokratyczny działający z mandatu RRiŻ, który wyraźnie opowiedział się za utrzymaniem starej administracji państwowej. Z tą chwilą właściwie rewolucja została zahamowana, a RRiŻ opanowane przez SPD nie mogły stać się orężem walki o władzę ludową oraz o dalsze przemiany społeczno-ustrojowe. USPD wahała się, a Związek Spartakusa nie mógł uchwycić inicjatywy w swoje ręce. Dlatego też rząd socjaldemokratyczny nie obawiał się RRiŻ i prawnie je uznał.

RRiŻ w Wielkopolsce, w odróżnieniu od sytuacji na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, były zatem prawnie uznanymi przez rząd organami terenowej władzy. Uzyskały one na podstawie odrębnych zarządzeń pewne, bardzo zresztą ograniczone uprawnienia w zakresie administracji państwowej.

Specyfika RRiŻ w Wielkopolsce polegała na współistnieniu z innymi, jeszcze starymi lub nowopowstającymi jednostkami administracyjnymi władzy terenowej. Owo współistnienie układało się w rozmaitych miejscowościach różnie. Ogólnie jednak RRiŻ przez pewien czas były uprzywilejowane. W miarę wzrostu wpływów reakcji w Berlinie i na prowincji znaczenie ich stopniowo podupadło.

Obok rad istniały w Wielkopolsce organy starej pruskiej administracji, gdyż rewolucja nie zniosła ich odgórnie, a nie było na tyle silnych tendencji oddolnych, aby wszędzie miejscowe czynniki mogły iść dalej aniżeli zalecał Berlin. W niektórych miejscowościach uporano się tylko z Niemcami-urzędnikami, lecz stare jednostki administracji państwowej pozostały, z tym, że miejsce Niemców zajęli Polacy i w dalszym ciągu istniało współdziałanie z radami. Czasem po takich pociągnięciach rady samorzutnie się rozwiązywały. Oprócz rad i jednostek starej administracji państwowej powstawały Rady Ludowe\*, które w wielu miastach, a nawet powiatach sprawowały rządy.

Miejsce prawno-państwowe RRiŻ nie zostało uregulowane od razu. Do 14 listopada 1918 r. działały w terenie trzy współrzędne elementy administracji różniące się pomiędzy sobą niejednokrotnie nie tylko pod względem formalnym (nazwa), lecz społecznym, narodowościowym (ważne w Poznańskim) lub też politycznym. Rywa-

\* W dalszym ciągu używać będziemy skrótu RL.

lizacja między nimi zależała wyłącznie od układu sił politycznych lub narodowych w danym rejonie czy nawet mieście.

Niektóre warstwy społeczne wiązały z faktem powstania rad pewne nadzieje na skuteczniejsze i szybsze rozwiązanie aktualnie ważnych problemów. Nic tedy dziwnego, że ów system radziecki stanowiący przecież przedłużenie rewolucji niemieckiej został przyjęty w zaborze pruskim z aplauzem przez większość. Pewne grupy ludności łączyły z nim nadzieję na poprawę bytu i lepszego jutra w sensie społecznym i narodowo-politycznym, inne znów upatrywały w nim oręż do walki wyłącznie narodowowyzwoleńczej oraz dogodny instrument do zahamowania radykalnych dążeń. Jak popularna była wówczas idea rad w Wielkopolsce, świadczy o tym fakt, że klasy posiadające, a w szczególności najsilniejsza ich partia, endecja, były zmuszone nazwać mianem Rad Ludowych zakładane przez siebie załążki burżuazyjno-obszarniczej władzy. Jeden z działaczy wymienionej partii, A. Poszwiński, pisze później o tej sprawie w następujący sposób: „... Trzeba pamiętać, że przeżywalimy okres haseł najdemokratyczniejszych, okres pełni władzy ludu. Hasła tworzenia rad wszelkich były wokoło nas. Trzeba było je przejąć, ale trzeba im było w nowych warunkach nadać charakter narodowy, charakter, który by je zasadniczo różnił od haseł międzynarodowego socjalizmu”<sup>9</sup>.

Wydaje się, że nie można zgodzić się z tezą, jakoby RRIŻ na terenie Wielkopolski powstawały wyłącznie na rozkaz Berlina<sup>10</sup>. Rady powstawały tutaj z inicjatywy różnych ugrupowań. Można w przybliżeniu powiedzieć, że na procesie tym zaważyły dwie tendencje, a mianowicie narodowowyzwoleńcza oraz konserwatywna pod względem społecznym. Potencjalne nastroje radykalno-społeczne, które istniały wśród mas ludowych, nie znalazły w zasadzie swego formalnego odzwierciedlenia w istniejących RRIŻ. Masy same nie wystąpiły w szerokim zakresie z inicjatywą tworzenia rad i nie odegrały w tym procesie kierowniczej organizatorskiej roli. bowiem nie posiadały swej silnej partii. Niemniej fakt uznania rad przez warstwy

<sup>9</sup> „Dziennik Poznański” nr 23, r. 1935.

<sup>10</sup> Pogląd taki wyraził m. in. Z. Wieliczka, *Tło polityczne powstania wielkopolskiego 1918–1919 r.*, Poznań 1931 (cyt. Wieliczka III), s. 7: „Rady robotniczo-żołnierskie ujęły na rozkaz Berlina rządu w całym państwie niemieckim. W ten sposób powstały również na ziemiach polskich zaboru pruskiego rady robotniczo-żołnierskie”.

ludowe wskazuje na faktyczny związek owych rewolucyjnych tworów z pragnieniami większości.

Od 9 do 13 listopada 1918 r. RRIŻ odnosiły już duże sukcesy i istniało ich w tym czasie na terenie Wielkopolski bardzo dużo<sup>10a</sup>, a pewne uregulowanie miejsca rad nastąpiło dopiero 14 listopada oddzielnym rozporządzeniem rządu berlińskiego. Na podstawie telegraficznego rozkazu, skierowanego do wszystkich prezesów naczelnych regencyjnych, Berlin zalecał im, aby w sprawach administra-

<sup>10a</sup> Proces powstania rad w Wielkopolsce ilustruje poniższy wykaz. Nie wszędzie można ustalić daty ich powstania. Podaję też nazwy miasteczek i wiosek w poszczególnych powiatach bez dat.

*A. Regencja poznańska.* 1. Jarocin, 8–9 XI — RŻ (Nowe Miasto); 2. Poznań, 9 XI — RŻ (Powstało też kilka rad w różnych zakładach pracy, np. Cegielski, i jednostkach wojskowych); 3. Babimost, 27 XI (Powiatowa RRIŻ miała siedzibę w Wolsztynie i powstała wcześniej); 4. Gostyń 11 XI — RRIŻ (Piaski, Krobica, Poniec); 5. Grodzisk (?) — RŻ (Opalenica, Buk, Wielichowo); 6. Kępno, 12 XI — Powiatowa Rada Ludowo-Żołnierska (Baranowo); 7. Krotoszyn, 12 XI — Powiatowa Rada Robotniczo-Żołnierska (Kobylin, Dobrzyca); 8. Kościan, 10 XI — RŻ; 9. Koźmin, 12 XI — RRIŻ (Borek, Pogorzela); 10. Leszno, 10 XI — RŻ; 11. Międzychód (?) — RŻ (Sierakowo); 12. Międzyrzecz, 10 XI — RŻ (Zbąszyń); 13. Nowy Tomyśl (?) — RŻ (Lwówek); 14. Oborniki (?) — RRIŻ (Rogoźno, Murowana Goślina); 15. Odolanów, 12 XI — RRIŻ; 16. Ostrów, 12 XI — RŻ (Skalmierzyce, Szczypiorno); 17. Ostrzeszów, 11 XI — Rada Robotniczo-Obywatelsko-Żołnierska. (Mikstat); 18. Pleszew, 11 XI — RŻ; 19. Poznań-Wschód, tylko na terenie powiatu: Pobiedziska, Swarzędz; 20. Poznań-Zachód, tylko na terenie powiatu: Stęszew. 21. Rawicz, 10 XI — RŻ (Bojanowo, Jutrosin, Miejska Górka); 22. Skwierzyna (?) RRIŻ; 23. Szamotuły, 10 XI — RŻ (Obrzycko, Ostroróg, Pniewy, Wronki); 24. Śmigiel, 14 XI — RŻ; 25. Śrem, 10 lub 11 XI — RŻ (Dolsk, Książ, Kórnik, Mosina); 26. Środa, 11 XI — RŻ (Kostrzyń, Zaniemyśl); 27. Września (?) — RŻ (Miłosław, Strzałkowo); 28. Wschowa, 11 XI — RŻ.

*B. Regencja bydgoska.* 1. Bydgoszcz, 9–10 XI — RŻ (Fordon); 2. Chodzież, 10 XI — RŻ (Budzyń, Margonin, Ujście); 3. Czarnków, 12 XI — RRIŻ (Lubacz); 4. Gniezno, 10 XI — RŻ (Kiszkowo, KłECKO); 5. Inowrocław, 9 XI — RŻ (Barcin, Gniewkowo); 6. Mogilno, (?) — RRIŻ (Trzemeszno); 7. Strzelno (?) — RRIŻ; 8. Szubin (?) — RRIŻ (Łabiszyn. Rynarzewo. Kcynia); 9. Wągrowiec (?) — RRIŻ (Gołańcza); 10. Wieleń (?) — RRIŻ (Drawsk); 11. Witkowo, 12 XI — RRIŻ (Powidz, Czarniejewo); 12. Wyrzysk (?) — RRIŻ (Nakło, Łobżenica, Mrocza); 13. Żnin, 13 XI — RRIŻ (Rogowo, Gaśawa, Janowiec).

W powyższym wykazie podano w większości przypadków daty powstania Rad Żołnierskich. Przeważnie w następnych dniach powstawały Rady Robotnicze, które łączyły się z pierwszymi i w ten sposób tworzone Rady Robotniczo-Żołnierskie. W wielu wioskach istniały także Rady Chłopskie lub Włościańskie (około 30), które podlegały odpowiednim Powiatowym Radom Robotniczo-Żołnierskim.

cyjnych pracowali wspólnie z RRIŻ albo z nowopowstającymi Radami Chłopskimi. W ten sposób rady otrzymały funkcje kontrolne nad poszczególnymi gałęziami administracyjnymi. Rozporządzenie to odnosiło się do wszystkich jednostek administracyjnokomunalnych miejskich, wiejskich i wszystkich dzielnic<sup>11</sup>.

Wynika z tego, że rząd chciał oprzeć się na starej administracji terenowej, a w odniesieniu do ziem polskich zależało mu na utrzymaniu pruskich urzędników. W każdym bądź razie owo zarządzenie uprzywilejowało funkcje starego aparatu państwowego, a jego członkowi urzędnicy zostali tylko poinformowani o konieczności współpracy, w sensie poddania się kontroli, z radami. W praktyce jednak zakres i formę współpracy ustalali niejednokrotnie sami landraci czy prezesi regencji. Na przykład prezydent regencji poznańskiej w piśmie do landratów, w którym przekazywał im treść powyższego telefonogramu z Berlina, donosił, że do momentu wyboru Zgromadzenia Narodowego wszystko pozostaje po staremu, a rady od tej chwili, tj. od 14 XI, odgrywać mają już mniejszą rolę aniżeli w ostatnich dniach. Jak z tego można wnioskować, pruscy urzędnicy przyjęli to zarządzenie z wytchnieniem oraz z dużą zachętą do występowania przeciw tworowi rewolucji — radom<sup>12</sup>.

Uprawnienia kontrolerskie rad były w wielu przypadkach w praktyce iluzoryczne. Już samo rozporządzenie rządu skazywało tę funkcję na fiasko. Wynikało to stąd, że stosunkowo duże pełnomocnictwa utrzymali nadal starzy urzędnicy pruscy, którzy na ogół unikali konieczności poddania się pod kontrolę rad. Walka z takimi urzędnikami nie była łatwa i o ile na przykład terenowe rady nie dokonały istotnych zmian w pierwszych dniach rewolucji, to później niełatwo przebiegała akcja usuwania hakatystów z urzędów. Poza tym proces ten przebiegał odmiennie w regencji poznańskiej w porównaniu z bydgoską. W tej ostatniej elementy hakatystyczne były bardziej zasiedziałe, tam „rewolucja polska” nie poczyniła takich postępów, jak w Poznańskim i w rezultacie opór pruskiej reakcji był tam o wiele silniejszy.

<sup>11</sup> „Posener Zeitung” nr 274, r. 1918 (cyt. Pos. Ztg).

<sup>12</sup> Wojewódzkie Archiwum w Poznaniu, Landra-tura Krotoszyn nr 24 K., Generalia Akten betreffend Staatsumwälzung, karta 34 i n. (cyt. WAPB Landratatura Krotoszyn nr 24 K), także O. nr 287, r. 1918. Biniszkiwicz na grudniowym zjeździe w Warszawie mówi: „U nas wyglądała walka inaczej. Reakcyjne żywioły pruskie rugowały polskość z każdego zakątka. Obecnie powstały w zaborze pruskim rady robotnicze i żołnierskie, lecz na czele z dawnymi landratami”. Jest to oczywiście gruba przesada.

W myśl uprawnień otrzymanych z Berlina RRIŻ miały prawo wyznaczania kontrolerów dla wszystkich urzędów w danej miejscowości. Jednakowoż funkcji tej przedstawiciele niektórych rad nie mogli wykonać skutecznie. Na przykład rada w Nakle uskarżała się, że wobec braku dostępu do tajnej korespondencji nie może kontrolować działalności urzędników<sup>13</sup>.

Mówiąc o specyfice prawnej RRIŻ trzeba dodać, że jakkolwiek powstały za zgodą rządu berlińskiego, to jednak były one przedłużeniem systemu radzieckiego w Niemczech i w tym sensie podlegały Centralnej Radzie Robotników i Żołnierzy w Berlinie<sup>14</sup>. Nic tedy dziwnego, że były one niejako usankcjonowane przez dwa czynniki mające aspiracje władzy państwowej. Stąd też poparcie RRIŻ przez czynnik rewolucyjny zwiększało jej stanowisko na terenie Wielkopolski. Na przykład po pewnym okresie trudności, na jakie napotykały RRIŻ w Wielkopolsce ze strony starego aparatu państwowego, o ich funkcjach i miejscu prawnym wypowiedział się Gerlach, pruski podsekretarz stanu, w czasie swej listopadowej wizyty w Poznaniu. Otóż na posiedzeniu Poznańskiej RRIŻ w dyskusji nad tym zagadnieniem stwierdził on, że „Rady Robotniczo-Żołnierskie mają w pierwszym rzędzie funkcje kontrolujące nad organami państwowymi i komunalnymi. Rady lokalne nie mogą bez wszystkiego usuwać niemiłych sobie urzędników”<sup>15</sup>. Również Centralna Rada Robotników i Żołnierzy w Berlinie potępiła próby umocnienia niemczyzny na Wschodzie, przedsiębrane przez reakcyjne czynniki administracji terenowej. W tym samym mniej więcej czasie, kiedy Gerlach wypowiedział swój pogląd na temat roli i funkcji rad, ukazało się

<sup>13</sup> WAPB Rep. 30, nr 48, k. 56.

<sup>14</sup> Rady Robotników i Żołnierzy w Wielkopolsce opierały się w swojej działalności na zarządzeniach Centralnej Rady Robotników i Żołnierzy w Berlinie. Poza tym ta ostatnia interesowała się działalnością tutejszych rad. Na przykład w posiedzeniu Poznańskiej RRIŻ w dniu 26 XI 1918 r. wzięli udział przedstawiciele Berlina: Paweł Tirpitz i Paweł Hofmann. Matuszewski domagał się wówczas, aby Berlin otaczał terenowe rady systematyczną opieką — por. WAPB Rep. 100, nr 2466, s. 58. Przedstawiciele Wielkopolski brali także udział w kongresach RRIŻ w Berlinie. Na przykład 6 XII odbyło się w Poznaniu zebranie wyborcze delegatów na kongres, który miał zacząć swoje obrady 16 XII 1918 r. Zostali wówczas wybrani: Schwendtke, Niederlich, Bołowski, Twachtmann, Piotrowski, Schnettler, Matuszewski i Pendowski — por. tamże, s. 76 i n. Przedstawiciele Bydgoszczy mieli brać także udział w kongresach ogólnoniemieckich jeszcze w 1919 r. — por. DZAM Rep. 77, Tit 1373a, nr 8, k. 96.

<sup>15</sup> WAPB Rep. 100, nr 2466, s. 28, także O. nr 269, r. 1918.

oświadczenie Wydziału Wykonawczego Berlińskiej RRiŻ. Czytamy tam: „Wedle nadesłanych wiadomości, w różnych miejscowościach reakcyjne władze rządowe usiłują pełnić działalność swą według starego systemu. Rozporządzeniem rządu pruskiego upoważnieni są wszyscy prezesi regencyjni i landraci pełnić urząd swój nadal. Należy to jednak rozumieć tylko tak, że urzędowanie ich ma podlegać najostrożniejszej kontroli ze strony lokalnych Rad Żołniersko-Robotniczych. Wszystkich landratów oraz innych urzędników, którzy w urzędzie pracują nadal podług starego systemu lub okazują czy popierają dążenia antyrewołucyjne, powinny odnośne Rady Żołniersko-Robotnicze niezwłocznie usunąć. Bezwarunkowo do wszystkich landratów należy przyłączyć pełnomocników Rad Żołniersko-Robotniczych, którzy by stale dozorowali wszelkie zarządzenia. Otwarty opór w danym razie złamać należy siłą broni”<sup>16</sup>.

Jak wynika z powyższego, odgórne czynniki, tzn. ani Centralna Rada Robotniczo-Żołnierska, ani socjaldemokratyczny rząd pruski, nie inspirowały konieczności zniesienia starego aparatu państwowego. W praktyce wyraz tej tezie dała odezwa Bydgoskiej RRiŻ: „Rada Robotnicza i Żołnierska jest lokalną reprezentacją chwilowego rządu. Posiada zatem charakter ustawodawczy i wykonawczy. Składa się ze ściślejszego Wydziału Wykonawczego i rozszerzonej pełnej rady. Dotychczasowe władze Rzeszy, państwowe i gminne, poddały się jej i pod jej kontrolą pełnią służbę jak dotychczas”<sup>17</sup>.

Kompetencje prawne owych rad były zatem z natury rzeczy wąskie. W każdym bądź razie nie można mówić w skali ogólnej o jednowładztwie lub wszechwładztwie rad. Powstały one i istniały w pewnym sensie jako twór nadrzędny w stosunku do starej maszyny biurokratycznej. Funkcje ich bowiem sprowadzały się do kontrolowania pracy urzędników starych jednostek administracji państwowej, do wydawania zarządzeń dotyczących takich zagadnień, jak wyżywienie, utrzymanie w danej miejscowości bezpieczeństwa i spokoju. Mianowały one poza tym swoich komisarzy czy doradców spełniających w zasadzie rolę kontrolerów lub współrządców.

Nie była to niewątpliwie jakaś żelazna zasada obowiązująca w całej prowincji poznańskiej. Były bowiem od niej poważne odchylenia i to tak w sensie tendencji do przejęcia całokształtu władzy przez rady, jak i utrzymania status quo. Należy w tym miejscu nadmienić,

<sup>16</sup> O. nr 268, r. 1918.

<sup>17</sup> „Dziennik Bydgoski” nr 271, r. 1918 (cyt. D. B.).

że ta druga dążność była reprezentowana przeważnie przez żywioł niemiecki i to szczególnie w regencji bydgoskiej. Na przykład powszechnym zjawiskiem było uczestniczenie delegatów RRIŻ w pracy magistratu czy też zarządu miejskiego. W wielu miejscowościach Rady nie posiadały swego oddzielnego trybu urzędowania, a tylko jej delegaci uczestniczyli w posiedzeniach rad miejskich z głosem doradczym. Na przykład w Nakle na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 30 listopada 1919 r. członek RRIŻ, Okopiński, został wybrany jako członek magistratu (Ratsherr). Jego podpis znajduje się na wielu dokumentach<sup>18</sup>. To samo zjawisko można zaobserwować w Bydgoszczy, gdzie członkiem Rady Miejskiej był Appel. Jego wystąpienia niczym się nie różniły od stanowisk innych radnych, członków partii burżuazyjnych, a w lutym 1919 r. na równi z innymi radził nad wzmocnieniem obronności miasta „przed polskim najazdem”, potępił także uliczne demonstracje mas ludowych<sup>19</sup>. Niejednokrotnie stare władze nie poddały się w ogóle zarządzeniom RRIŻ, jak to miało miejsce w pierwszym okresie w Bydgoszczy<sup>20</sup>.

Można wnioskować, że RRIŻ istniały jako jednostka prawna niczym nie powiązana ze starym aparatem, a spełniająca tylko funkcje kontrolerskie w stosunku do dawnego i nadal utrzymującego się aparatu państwowego. Mamy tutaj do czynienia ze specyficznym zjawiskiem współrzędzenia, polegającego na formalnym uczestnictwie delegatów nowej rewolucyjnej władzy w pracy komórek dawnej administracji. Były także zjawiska odwrotne, sprowadzające się do uczestniczenia przedstawicieli landratur czy też magistratów w pracach RRIŻ.

Druga tendencja współistnienia RRIŻ z ogniwami dawnego aparatu polegała na częściowym lub całkowitym przejęciu kompetencji administracyjno-państwowych przez lokalne rady. Zalecenia berlińskie upoważniały rady do kontrolowania starych urzędników, a w niektórych przypadkach można było też niektórych usunąć. O ile w nielicznych wypadkach mamy do czynienia z faktami wykroczenia poza ramy zaleceń Berlina, to jednak nie było wówczas powszechnego dążenia do ustanowienia jedynowładztwa rad. Co najwyżej usunięto zniechęconych pruskich urzędników, a na ich miejsce mianowano Polaków. W sensie prawa państwowego nie była to zatem rewolu-

<sup>18</sup> WAPB Rep. 21, nr 349, Protokoll-Buch der Stadt Verordneten zu Nakło, k. 48 i n. (cyt. WAPB Rep. 21, nr 349).

<sup>19</sup> „Ostdeutsche Presse” nr 45, r. 1919 (cyt. Ostd. Pr.).

<sup>20</sup> D. B. nr 260, r. 1918.

cyjna przemiana, bo przecież obok RRIŻ istniały w dalszym ciągu jednostki administracyjno-komunalne starego aparatu państwa pruskiego. O ile np. w niektórych miejscowościach terenowi działacze rad w swej praktycznej działalności szli dalej aniżeli nakazywał Berlin i przejmowali w swe ręce całokształt administracji, to poczynania takie uznać należy za zjawiska pozytywne. Przeciw takim posunięciom niektórych rad występowali zdecydowanie reakcyjni pruscy urzędnicy. Na przykład w Witkowie RRIŻ przejęła całokształt władzy, a starostą został mianowany Mukułowski. Tamtejsza RRIŻ w odezwie z dnia 12 listopada 1918 r. głosiła: „Z dniem dzisiejszym przechodzi kierownictwo powiatu Witkowskiego na podpisaną Radę Robotniczo-Żołnierską, w jej ręku zatem spoczywa wszelka władza”<sup>21</sup>. Zmian, jakie się w tym mieście dokonały, nie chciał uznać prezes regencyjny w Bydgoszczy, Bülow. Pisał on do nowomianowanego starosty-Polaka: „Nie mogę uznać w żaden sposób, że pan masz upoważnienie do sprawowania urzędu starosty powiatu Witkowskiego. Rząd pruski rozporządził jedynie, że Radom Robotniczo-Żołnierskim wolno przeznaczać kontrolerów poszczególnym urzędnikom, którym to kontrolerom przysługuje głos doradczy w ważnych kwestiach. Natomiast całkowite usunięcie urzędników z ich dotychczasowych urzędów nie należy do kompetencji lokalnych Rad Robotniczo-Żołnierskich... żądam więc, by tamtejszemu landratowi Robertowi Jessemu, który kontroli się nie sprzeciwił, dalsze sprawowanie urzędu natychmiast oddano”<sup>22</sup>. Protest Bülowa nie odniósł, ma się rozumieć, żadnego rezultatu.

Instrukcję berlińską przekraczały również posunięcia RRIŻ w Czarnkowie. Na jej czele stał Stanisław Grupiński. Po długich oporach ze strony pruskiej administracji udało się RRIŻ 15 listopada zmusić landrata i burmistrza do uznania jej jako władzy przełożonej. W dwa dni później, bo 17 listopada 1918 r., została ona ogłoszona za najwyższą władzę w powiecie<sup>23</sup>.

Pewne nowatorskie metody w sprawowaniu władzy zastosowała RRIŻ w Kościanie. Przejęła ona władzę publiczną w swoje ręce, pozostawiając na stanowisku landrata, z pewnymi, ograniczonymi zresztą uprawnieniami. Tamtejsza rada zwróciła się do burmistrza z prośbą

<sup>21</sup> Cieślowski, *Powstanie Polski*, s. 5.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 7 i n.

<sup>23</sup> Słodowy, *Powiat czarnkowski w okresie rewolucji niemieckiej. Szkice i fragmenty z Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*, Poznań 1933, s. 75.

o wytypowanie szeregu osób z wszystkich stanów, narodowości i wyznania, których można by wciągnąć do zebrań rady. Miał to być tymczasowy organ doradczy rady, aż do chwili utworzenia demokratycznej reprezentacji, wyłonionej na publicznym zebraniu<sup>24</sup>.

Odezwy wydawane przez Poznańską RRIŻ mówiły również formalnie o przejęciu władzy przez rady. Nie było to wprawdzie ścisłe, gdyż w terenie istniał nie zniesiony stary aparat administracyjny. Nie przeszkodziło to jednak oświadczyć Twachtmannowi na zebraniu 14 listopada, że „całość władzy należy do Wydziału Wykonawczego”<sup>25</sup>. Oczywiście, powyższą wypowiedź należy chyba rozumieć jako stwierdzenie, iż rady sprawują tylko nadzór. Tym niemniej jednak takie oświadczenie miało pewne znaczenie ze względu na to, że wypowiedział je jeden z czołowych działaczy Poznańskiej RRIŻ, która była nadrzędną instancją w stosunku do rad terenowych. Stąd też stanowisko Twachtmanna mogło w pewnym sensie służyć jako wytyczna działania dla niższych ogniw rad w terenie.

Mimo odgórných zarządzeń, RRIŻ w Wielkopolsce nie stanowiły jednolitego czynnika w sensie nadanych im uprawnień. Wiele z nich bowiem wchodziło na własną drogę, szukając nowatorskich rozwiązań w administrowaniu, znajdując przy tym wielu zagorzałych przeciwników. Były to zatem rady walczące, powstałe w specyficznych warunkach, kiedy mocno się z sobą splatała walka klasowa z narodowo-wyzwoleńczą, przy czym w zasadzie ta druga tendencja przeważała. Rady te w wielu wypadkach wyrastały z woli ludu, były orężem walki o jego postulaty, głównie jednak o aspekcie narodowym. Nic tedy dziwnego, że nie mogły się one pomieścić na dłuższą metę w ramach określonych przez czynniki nadrzędne w Berlinie<sup>26</sup>.

Oddzielne zagadnienie stanowią RRIŻ w wojsku. Istniał niewątpliwie podział kompetencji między Radami Robotniczymi a Radami Żołnierskimi, o ile chodzi o ich prawne stanowisko w jednostkach

<sup>24</sup> „Prawda” nr 261, r. 1918.

<sup>25</sup> Pos. Tgbl. nr 541, r. 1918.

<sup>26</sup> Dlatego nie mają racji ci, którzy funkcję prawną rad sprowadzają wyłącznie do czynnika kontrolującego. Normy prawne wykuwały się w poważnym stopniu także w konkretnej praktycznej ich działalności. Niesłuszny pogląd wyraził też ostatnio Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. I, Paryż 1953, s. 371 (cyt. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza*), gdzie pisał: „Wszystkie one podlegały Centralnej Radzie w Berlinie, działać zaś mogły w bardzo ograniczonym zakresie — aprowizacji, utrzymania porządku, kontroli urzędów lokalnych, łagodzenia konfliktów polsko-niemieckich i usuwania najjaskrawszych hakatystów”.

wojskowych. Jakkolwiek odezwy opiewały, że „Generalna Komenda oraz Gubernatorstwo [w Poznaniu] podporządkowały się w zupełności Wydziałowi Wykonawczemu RRIŻ ...”, to w sprawach wojskowych wypowiadała się tylko Rada Żołnierzy. Rada Żołnierzy w wojsku stanowiła jedynie czynnik kontrolny, a nie przejęła w swoje ręce spraw dowództwa. Dawne dowództwa, np. w Poznaniu, znane z antyrewolucyjnych poczynań, pozostały nadal na stanowisku. Nie usunięto też kadry oficerskiej, która wypełniała nadal swoje obowiązki. Rada Żołnierska w wojsku wyznaczała swoich przedstawicieli jako doradców dowództwa, starała się obsadzić swoimi ludźmi ważne stanowiska, jak np. telegraf, magazyny umundurowania i broni, po to, aby mogli kontrolować, czy dany korpus oficerski stoi na gruncie współpracy z nowym rządem, oraz wykorzystać swoje stanowiska dla sparaliżowania odwetowych akcji. Rady Żołnierskie prowadziły poza tym pracę polityczną wśród żołnierzy, starały się przeciwdziałać masowej dezercji, dozorowały obozy jenieckie i opiekowały się żołnierzami wracającymi z frontu wschodniego.

Mimo że powstanie rad w wielu przypadkach w niczym nie naruszyło funkcjonowania dotychczasowego dowództwa, niemniej jednak prawne ich usankcjonowanie stwarzało wielkie możliwości opanowania armii i wyzyskania poważnej jej części dla dzieła rewolucji społecznej lub też przygotowania powstania zbrojnego na rzecz oswoobodzenia Wielkopolski.

Działalność RRIŻ w Wielkopolsce przypadała na skomplikowany okres. Charakterystyczną jego cechą były silne tendencje społeczno-narodowowyzwoleńcze. Ruchy te w poważny sposób rozsadzały od wewnątrz spistość aparatu państwowego. Budziły się dążenia do natychmiastowego oderwania omawianych terenów od Niemiec. Oczywiście, tendencje te napotykały na silny opór ze strony niemieckiej. Należy do tego dodać, że wojna jeszcze się rozwijała, a po zawieszeniu broni przez Wielkopolskę nieustannie przeciągały masy rewolucjonizowanego żołnierstwa.

Jak wiadomo, w wyniku rewolucji listopadowej w Niemczech został tam obalony pruski militarizm, nie została jednak unicestwiona prawno-ustrojowa nadbudowa państwa junkiersko-burżuazyjnego. Kiedy w Wielkopolsce powstały RRIŻ oraz otrzymały duże uprawnienia, w dalszym ciągu obowiązywały tutaj stare przepisy prawne. Nic tedy dziwnego, że RRIŻ łączyły w sobie niejako trzy funkcje władzy, a mianowicie wykonawczą, ustawodawczą i sądową.

O ile chodzi o władzę sądowniczą, to RRIŻ sprawowały ją w dzie-

dzinie karnej i dotyczyła ona tak ludności cywilnej, jak i wojska. W tym celu zostały wprowadzone sądy wojenne lub doraźne. Na przykład RRIŻ w Bydgoszczy zarządzeniem z dnia 19 listopada 1918 r. wprowadziła sąd wojenny. Jego jurysdykcji mieli podlegać na równi obywatele cywilni, jak i żołnierze. Wymiarowi kary podlegali ci wszyscy, którzy dopuszczali się następujących wykroczeń: rabunków, mordów, wystąpień przeciwko władzy, oraz osoby uprawiające handel pokątny. Odwołanie od wyroku, poza wyrokiem kary śmierci, nie przysługiwało, przy czym odwołać się od wyroku można było tylko do RRIŻ. Wyrok śmierci wykonano przez rozstrzelanie<sup>27</sup>. Należy podkreślić, że ustanawiając sąd wojenny Bydgoska RRIŻ wzmacniała w gruncie rzeczy pozycję starego aparatu państwowego, który np. w Bydgoszczy w ogóle nie został zniesiony i nie dokonano tam żadnych zmian personalnych, a prezes regencji Bülow prowadził nadal zajadłą antyrewolucyjną i antypolską kampanię. Można by zatem poddać w wątpliwość celowość ustanowienia sądów doraźnych, które nie służyły bynajmniej umocnieniu nowej władzy, jaką były RRIŻ, na drodze ostrej walki ze starą machiną państwową.

Istotne było to, że jedynie RRIŻ wystąpiły z inicjatywą wprowadzenia sądów wojennych i wydaje się, że były jedynym ciałem działającym w momencie przełomowym bardzo energicznie. Poza tym świadczyło to o pewnej konsternacji starego aparatu państwowego i wreszcie wskazywało na duże możliwości radykalnych przeobrażeń w tym okresie. Gdyby na przykład RRIŻ były opanowane przez rewolucjonistów-internacjonalistów, mogłyby dysponując w swoim zakresie jurysdykcją, dokonać wielkiego dzieła.

Sąd doraźny powstał również w Poznaniu, utworzony przez Poznańską RRIŻ. Poza tym terenowe RRIŻ utworzyły także sądy, które obejmowały jurysdykcją swój teren. Na przykład sąd doraźny RRIŻ w Biedrusku skazał 28 listopada 1918 r. kilka osób cywilnych i wojskowych za kradzież i opór przeciw władzy państwowej na kary pieniężne i więzienie<sup>28</sup>.

Szczególnie żywą działalność karną rozwijały RRIŻ w zwalczaniu przestępstw w dziedzinie aprowizacji. Wymierzano na przykład systematycznie kary handlarzom pokątnym, opieszłym gospodarzom, którzy nie odstawiali państwu wyznaczonej ilości produktów. Należy dodać, że w tej właśnie dziedzinie RRIŻ wydały najwięcej

<sup>27</sup> „Bromberger Zeitung” nr 275, r. 1918.

<sup>28</sup> Pos. Ztg. nr 262, r. 1918, także D. P. nr 271, r. 1918.

ustaw i zarządzeń, które były respektowane, a za ich łamanie wymierzano surowe kary.

Były również i takie wypadki oraz miejscowości, gdzie nie powstał oddzielny sąd podległy wyłącznie RRIŻ czy też sama RRIŻ nie wydawała zarządzeń, lecz współpracowała w tej dziedzinie z Radami Obywatelskimi czy Ludowymi<sup>29</sup>.

Działalność ustawodawcza RRIŻ objawiała się w licznych zarządzeniach wzywających na przykład ludność do zachowania spokoju (przy czym grozono karami za ekscesy) lub domagających się oddania broni. Wydawano wreszcie rozporządzenia normujące stosunki administracyjne i gospodarcze na terenie sobie podległym. Wydawano wreszcie przepisy mówiące na przykład o obowiązkach sołtysów itd. Bydgoska RRIŻ zniosła stare zarządzenie z dnia 21 VII 1852 r., dotyczące praw dyscyplinarnych urzędników państwowych<sup>30</sup>. W Śremie Rada Żołnierska postanowiła na przykład aresztować przewodniczącego Powiatowej Rady Ludowej za propagandę kontrrewolucyjną i antyniemiecką<sup>31</sup>.

Poza zewnętrzną działalnością prawno-administracyjną RRIŻ prowadziły również akcję wewnętrzną. Na przykład wyrazem tego była komisja rozjemcza przy poznańskiej RRIŻ, w której pracowali Piotrowski i Hulewicz, a jej zadaniem było rozstrzyganie sporów pomiędzy poszczególnymi członkami Rad oraz niejednokrotnie pomiędzy Radami Robotniczymi a Żołnierskimi. Niejednokrotnie komisja ta obejmowała swą działalnością także spory pomiędzy RRIŻ a ludnością cywilną, jak to miało miejsce na przykład w Witkowie po najeździe na tę miejscowość oddziału Heimatschutzu.

#### STOSUNEK RRIŻ DO RAD LUDOWYCH

Specyfiką prawno-ustrojową sytuacji w Wielkopolsce na przełomie lat 1918/1919 było istnienie obok RRIŻ i starej pruskiej administracji Rad Ludowych, które przejmowały również funkcje władzy lokalnej. RL (polskie, niemieckie i żydowskie) powstały w momencie, kiedy na szeroką skalę przyjęła się na omawianym terenie nazwa

<sup>29</sup> Pos. Ztg. nr 271, r. 1918.

<sup>30</sup> D. B. nr 268, r. 1918.

<sup>31</sup> Kęszycki, *Udział Śremu w Powstaniu Wielkopolskim. Wspomnienia z 1919—1922*, Śrem 1932, s. 9. Warto zaznaczyć, że uprawnienia karno-administracyjne RRIŻ zostały sprecyzowane w zarządzeniu z dnia 5 XII 1918 r. — por. „Justiz - Ministerial - Blatt für die preussische Gesetzgebung und Rechtsplege” nr 47, r. 1918. Także o tych sprawach „Reichsanzeiger” nr 273, r. 1918.

RRiŻ i była niezmiernie popularna. Polskie klasy posiadające czy burżuazyjni politycy niemieccy oraz żydowscy (np. w Poznaniu Kol-lenscher), tworząc 11 listopada RL, chcieli w ten sposób odciągnąć masy od RRIŻ. Nazwa „Rada Ludowa” była tworem ożywienia rewolucyjnego, w sensie jednak programu politycznego RL zamionowały dążenia klas posiadających do stworzenia swego przedstawicielstwa, które by mogło na równi z RRIŻ przejmować administrację terenową.

Jakkolwiek zachodziła formalna różnica (w nazwie) pomiędzy RL a RRIŻ, to jednak nie można było tych dwóch jednostek stawiać na przeciwległych sobie biegunach politycznych. Na przykład wielu działaczy związanych z byłym Komitetem Obywatelskim, który się później przemianował na RL, wchodziło w skład Rady Robotniczej w Poznaniu (np. Rydlewski, M. Marchlewski, Cegiełka i inni). Nie były to zatem odmienne załączki władzy państwowej, np. Rady Robotnicze załączkiem władzy ludowej, a RL załączkiem władzy burżuazyjnej. Należy podkreślić, że idea polityczna RL silnie rzutowała na działalność RRIŻ, skoro działacze pierwszej byli członkami drugiej. Jednakowoż w opinii mas ludowych RRIŻ uchodziły za coś bardziej radykalnego aniżeli RL, dlatego w wielu miejscowościach istniały one obok siebie, przy czym współpraca między nimi układała się różnie. Należy dodać, że w wielu wypadkach na brak współdziałania wpływali niemieccy członkowie RRIŻ, którzy bądź to ze względów społecznych, czy też narodowościowych, nie chcieli uznać polskich Rad. Odnosi się to raczej do regencji bydgoskiej oraz Pomorza. Należy zaznaczyć, że taka sytuacja odpowiadała zresztą rządowi pruskiemu, który upierał się przy odmowie nadania formalnych uprawnień kontrolerskich RL. Gdy w połowie listopada 1918 r. odbywały się w Poznaniu rozmowy z delegacją rządu pruskiego, przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej wysunęli postulat, aby rząd pruski przyznał jej prawa wyznaczania decernentów w tych urzędach, gdzie prowadzi się nadal antypolską działalność. Odpowiedź była negatywna. „Kontrola przysługuje Radom Żołnierzy i Robotników. Żadnej instancji, która by była powołana do ustanowienia kontroli nie ma — odpowiedzieli berlińczycy”<sup>32</sup>.

Rząd pruski nie życzył sobie równouprawnienia RRIŻ i RL. Inaczej zatem przedstawiało się prawne miejsce RL w myśl koncepcji berlińskiej. Rzeczywistość wielkopolska była jednak inna. Normy prawnego współistnienia RRIŻ z RL wykuwały się w niezmiernie

<sup>32</sup> „Kurier Poznański” nr 291, r. 1918 (cyt. K.P.).

skomplikowanej atmosferze. Jak wiadomo, Rady Żołnierskie już w pierwszej chwili nie były w sensie programu politycznego tworem rewolucyjnym. Jeszcze przed „zamachem na Ratusz” w Poznaniu w dniu 13 listopada 1918 r. RRiŻ w Inowrocławiu odbyła wspólne zebranie z Radą Obywatelską (Ludową), gdzie między innymi postanowiono usunąć dawnego burmistrza, a powołano nowego, dra Artera, a na jego zastępcę Radwańskiego<sup>33</sup>.

Zwrotnym momentem w przelaniu w pewnym zakresie uprawnień otrzymanych przez RRiŻ na RL był zamach na Poznańską Radę Żołnierską w dniu 13 XI. W tym dniu ukazało się bardzo ważne obwieszczenie wprowadzające pewne przewartościowanie w zakresie wzajemnego stosunku RRiŻ do RL. „Rada Robotników i Żołnierzy — czytamy tam — postanowiła dzisiaj uznać polską Radę Ludową jako uprawnioną reprezentację ludu polskiego i stwierdza, że wszelkie uchwały zapadać mają w porozumieniu z polską Radą Ludową. Także ludność niemiecka ma być w Radzie Robotników i Żołnierzy reprezentowana.

Na życzenie żołnierzy polskich przyjęła Rada Żołnierzy do swego łona czterech dalszych przedstawicieli Polaków. Obywatele! Zachowajcie spokój i zimną krew. Porządek i bezpieczeństwo publiczne są dla wszystkich narodowości i wyznań zaręczone”<sup>34</sup>.

Odezwa ta musi nasunąć pewne refleksje. Nie powiedziano w niej, czy RRiŻ w Poznaniu uznaje RL tylko na terenie Poznania, czy też na całym obszarze swego zasięgu, tzn. wszystkich ziemiach polskich wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej. Niemniej jednak wydanie takiej odezwy było pewnym wyłamaniem się miejscowych czynników z orbity Berlina, który na pewno nie życzył sobie takiego posunięcia. Prawdopodobnie w związku z tym rząd pruski postanowił natychmiast określić prawne stanowisko RRiŻ w dniu 14 listopada, aby w ten sposób pomniejszyć efekty powyższej proklamacji. Wydaje się, że poznańska RRiŻ zdecydowała się na taki krok z dwóch względów. Głównie Niemcy, którzy wchodzili w jej skład, pod naciskiem wzburzonej opinii publicznej uczynili to ustępstwo. Sądzieli prawdopodobnie, że akceptując wniosek strony polskiej odsuną moment wybuchu powstania, którego z różnych względów w tym momencie chcieli uniknąć za wszelką cenę. Niemniejszą rolę odegrali Polacy, którzy weszli do Rady w wyniku „zamachu”, a obawiając się, że masy ludowe

<sup>33</sup> Ost. Pr. nr 268, r. 1918.

<sup>34</sup> K. P. nr 263, r. 1918.

mogą zażądać za dużo, tzn. realizacji chociażby w minimalnym zakresie programu społecznego, woleli nie zrywać z RL i szybko ją uznali. Niezmiernie charakterystyczna była wypowiedź „Kuriera Poznańskiego” w tej właśnie sprawie. „Wskutek porozumienia się Rady Ludowej reprezentującej nasze interesy narodowopolskie z Radą Żołnierzy wyszły zarządzenia potrzebne do utrzymania ładu i porządku w mieście Poznaniu. Nie zakłócono dotąd nigdzie porządku publicznego, funkcjonuje w dalszym ciągu cała maszyna administracyjna jak przed ogólnym przewrotem. W ten sposób dokonuje się powoli proces likwidacji zmierzający do powolnego rozpuszczenia tych luźnych dzisiaj formacji, które pozostały w zrewolucjonizowanej armii. Stosunek wzajemny Rady Ludowej do Rady Żołnierzy i Robotników oparty jest na lojalnym uwzględnieniu obopólnych interesów, przy czym nie ma powodu taić się z naszymi postulatami narodowopolitycznymi”<sup>35</sup>.

Jak z tego wynika, różne motywy kierowały ludźmi, którzy wchodzili do RRIŻ, ale decyzja była jedna: uznano RL z jej antyrewolucyjnym programem społeczno-politycznym.

RL były organizacjami czysto polskimi pod względem narodowym, całkowicie opanowane przez narodową demokrację. Chcąc właściwie określić funkcje i miejsce RL można by powiedzieć, że były one narzędziem realizacji programu politycznego i społecznego tej właśnie partii. Po uznaniu przez RRIŻ, Komitet Obywatelski przekształcił się w Naczelną Radę Ludową i zasięgiem swym objął cały zabór pruski. W powiatach istniały Powiatowe Rady Ludowe i Gminne Rady Ludowe. Była to zatem skrupulatnie utworzona machina już od 8 listopada 1918 r., która by mogła w odpowiedniej chwili skutecznie odeprzeć ataki zrewolucjonizowanych mas, przejąć ich inicjatywę lub też wprowadzić szybko swą własną administrację.

13 listopada 1918 r. skończył się okres niepewności dla RL. Okazało się bowiem, że RRIŻ mogą odegrać rolę dogodnego parawanu dla kontynuowania dotychczasowego programu kół endeckich. Dlatego też Komitet Obywatelski wydał odezwę do terenowych RL, w której zalecał, aby „tam, gdzie istnieją Rady Żołnierskie i Robotnicze, postarały się o porozumienie z nimi i wprowadziły do nich przedstawicielstwa polskie”<sup>36</sup>.

Od tej chwili zaczął się proces wzrostu roli RL. Piotrowski, czło-

<sup>35</sup> K. P. nr 262, r. 1918.

<sup>36</sup> Dziennik Polskiego Sejmu Dzielniceowego, s. 7»

nek R RiŻ, w swoim pamiętniku tak pisał o tym właśnie okresie (14–20 XI 1918 r.): „Poza tym daje się odczuć coraz więcej i dobitniej, że władza w mieście Poznaniu (jak również na prowincji) przechodzi zaczyna z rąk Rady Robotniczo-Żołnierskiej w ręce Naczelnej Rady Ludowej. Na posiedzeniach [Rady Robotniczo-Żołnierskiej] zjawiają się w rozmaitych kwestiach członkowie tejże Rady, jak np. pp. Władysław Seyda, W. Korfanty i ks. Adamski”<sup>37</sup>. I istotnie. Tam, gdzie R RiŻ była słaba, przeważały elementy o poglądach wyłącznie endeckich lub też nakreślały sobie program tylko narodowego wyzolenia, albo gdzie narodowość niemiecka była słabo zorganizowana, główną rolę odgrywała RL. Niejednokrotnie funkcje prawne, jakie przysługiwały R RiŻ, przechwytywały RL. Na przykład w Szamotułach dotychczasowe władze pracowały nadal, ale została wybrana tam RL, która ze swego grona ustanowiła ściślejszy Wydział Wykonawczy. W skład nowego Wydziału weszło także trzech przedstawicieli R RiŻ. Funkcje nadzorujące spełniał ów kombinowany Wydział Wykonawczy i on np. wyznaczał pełnomocników, którzy pełnili funkcje kontrolerów w urzędach<sup>38</sup>.

Rola NRL stopniowo wzrastała, tym bardziej iż okazało się, że R RiŻ nie były zdolne do przeprowadzenia istotnych społecznych zmian. Powodem tego było to, że były one skłócone, rozbite tak pod względem politycznym, jak i narodowym.

Sejm Dzielnicowy (3–6 XII 1918 r.), poprzedzony kampanią wyborczą przeprowadzoną przez terenowe RL, świadczył dobitnie o niezmiernie dużej aktywności politycznej NRL. Sejm ten nie podważył jednak w niczym istoty oświadczenia R RiŻ z dnia 13 listopada 1918 r., lecz w pewnym sensie uściślił pojęcia prawne i zajął stanowisko w sprawie wzajemnych stosunków. Referat na ten temat wygłosił B. Marchlewski. Przytaczamy z niego obszerny wyjątek. „1. Polacy popierają ruch rewolucyjny w Niemczech w tych dążeniach, które mają na oku rozszerzenie praw i swobód demokratycznych na wszystkich obywateli Rzeszy. Stąd wynika dla Rad Ludowych wskazanie życzliwej współpracy z Radami Robotników i Żołnierzy, z zachowaniem wszakże godności i poczucia narodowego polskiego. 2. Obowiązkiem Rad Ludowych, reprezentujących legalnie lud polski pracujący, jest wprowadzenie odpowiednich do siły ludności polskiej Polaków do Rad Robotników i Żołnierzy, tam gdzie

Piotrowski, *50 dni*, s. 33.

„Samterscher Kreisblatt” nr 139, r. 1918, także Skiba, Szamotuły, s. 24.

ich dotychczas nie ma. 3. Celem ścisłego kontaktu między Radami Ludowymi i Radami Robotników i Żołnierzy zaleca się albo delegować na posiedzenia Rady Żołnierzy i Robotników mężów zaufania Rady Ludowej z głosem doradczym, albo urządzać od czasu do czasu wspólne posiedzenia wydziałów wykonawczych obu Rad. 4. Rady Ludowe powinny w porozumieniu z Radami Robotników i Żołnierzy starać się o zapewnienie ludności polskiej przynależnego wpływu w administracji państwowej i samorządowej (gminnej i powiatowej). W szczególności wskazane jest, aby przez Radę Robotników i Żołnierzy wprowadzać polskich mężów zaufania na odnośne urzędy. 5. Wobec naznaczonego na 16 XII Zjazdu Rad Robotników i Żołnierzy w Berlinie, należy starać się o wysłanie tam odpowiedniej liczby Polaków i to osób obeznanych ze stosunkami politycznymi i dobrze władających językiem niemieckim"<sup>39</sup>.

Działalność RRIŻ, jak z tego wynika, była już w tym czasie poważnie skrzepowana. W specyficznych warunkach w Wielkopolsce rozwój wypadków poszedł nieco dalej aniżeli było to zgodne z racją stanu rządu pruskiego. Warto nadmienić, że endencja, która miała decydującą większość w RL, z dwóch względów dążyła do pomniejszenia znaczenia RRIŻ. RRIŻ kryły bowiem zawsze w sobie wielką niewiadomą i w każdej chwili mogły się przekształcić w oręż radykalniejszych przeobrażeń natury społecznej. Poza tym RRIŻ zostały opanowane przez skrajnie radykalny element polski, który dążył do natychmiastowej walki z okupantem, czego sobie w tym czasie nie życzyła narodowa demokracja.

NRL usiłowała wymóc na Berlinie formalne nadanie jej praw równych uprawnieniom, jakie miały RRIŻ. W piśmie NRL do rządu pruskiego z dnia 16 grudnia 1918 r. czytamy: „Na wszystkich terytoriach, zamieszkałych przez ludność polską, muszą przy poszczególnych urzędach administracji prowincjonalnej, obwodowej, powiatowej i lokalnej na propozycje NRL lub lokalnych polskich Rad Ludowych być ustanowieni polscy kontrolerzy i to bez względu na to, czy miejscowa Rada Robotników i Żołnierzy na to się zgodzi, czy nie”<sup>40</sup>. Rząd pruski odrzucił jednak ową propozycję, a Rada Ludowa była zmuszona uznać prawną zwierzchność RRIŻ nad sobą. W obawie jednak, aby nie utracić tam swych wpływów, Wydział Organizacyjny NRL oświadczył: „Rady Żołnierzy i Robotników stanowią na

<sup>39</sup> Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego, s. 68 i n.

<sup>40</sup> K.P. nr 292, r. 1918.

razie najwyższą władzę państwową w swoim okręgu i stoją ponad landratami, burmistrzami, w ogóle ponad władzami, które mają siedzibę w miejscowości, dla której te Rady utworzono"<sup>41</sup>.

Specyfika prawnoustrojowa w Wielkopolsce na przełomie 1918/19 roku polegała na współistnieniu trzech czynników pretendujących do sprawowania władzy w Wielkopolsce. Za tymi trzema elementami władzy stały niewątpliwie określone siły społeczne i polityczne; stosunkowo duży dynamizm wykazywały RRIŻ oraz Polskie Rady Ludowe na obszarach o polskiej większości, natomiast na obszarach zniemczonych główną rolę odgrywał stary aparat władzy oraz RRIŻ. Należy podkreślić, że RRIŻ przez pewien czas, tzn. do chwili wybuchu powstania grudniowego (27 XII 1918 r.) w Poznaniu były najżywotniejsze z trzech względów. Odzwierciedlały one w pierwszym rzędzie postępowe tendencje mas ludowych, poza tym niepodległościowe grupy uczyniły z nich oręż walki narodowowyzwoleńczej oraz były popierane przez „rewolucyjny rząd berliński”.

#### LIKWIDACJA RRIŻ W WIELKOPOLSCE

Decydujący wpływ na upadek Rad na omawianym terenie miał wybuch powstania w Poznaniu 27 grudnia 1918 r. Wskutek rozwoju walk powstańczych nasuwała się konieczność ich skoordynowania oraz nadania im pewnych ram, zgodnych z interesami poszczególnych partii działających w tym czasie w Wielkopolsce. RRIŻ nie były w stanie odegrać kierowniczej roli w powstaniu, a nawet najaktywniejsza z nich, poznańska, przestała działać już na początku stycznia 1918 r.

Decyzja o likwidacji Poznańskiej RRIŻ zapadła w dniu 8 stycznia 1919 r. na wspólnym posiedzeniu Wydziału Wykonawczego RRIŻ, przedstawicieli Polskiej Naczelnej Rady Ludowej oraz Niemieckiej Rady Ludowej. Zebraniu temu przewodniczył Tadeusz Matuszewski, który wygłosił równocześnie przemówienie wstępne.

Tadeusz Matuszewski ograniczył się w zasadzie do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy RRIŻ posiada jeszcze w swoim ręku jakąś władzę w Poznaniu i terenie, czy już nie. Sprecyzował on stanowisko, że w wyniku rozwoju wypadków RRIŻ straciły na swoim znaczeniu i nie posiadają już tych kompetencji, jakie im przysługiwały

<sup>41</sup> Z. Wieliczka, *Od Proсны po Rawicz*, Poznań 1931, s. 81.

dawniej i jakie wypełniały. Jego zdaniem, władza nie znajdowała się w rękach R RiŻ<sup>42</sup>.

Drugim z kolei mówcą był A. Piotrowski, który w zwięzły sposób omówił rozwój wypadków w Poznaniu i na prowincji od 27 grudnia 1918 r. Wyraził on swój pogląd ściślej proponując m. in. likwidację Poznańskiej R RiŻ.

Następnym z rzędu mówcą był W. Korfanty. Wywody jego szły w kierunku uzasadnienia konieczności ustanowienia „jedynowładztwa” Naczelnej Rady Ludowej. Podkreślił on, że siłą rozwoju wypadków władzę objęła NRL i to nie tylko w Poznaniu, ale i w wielu innych miejscowościach dzielnicy poznańskiej. Przyznał, że sytuacja zmieniła się obecnie w sposób zasadniczy i NRL z punktu widzenia swoich własnych interesów nie może już tolerować chaosu i zamętu, jaki panował od przełomu listopadowego 1918 r.

W czasie dyskusji ujawniło się, że przeciwnikami likwidacji R RiŻ byli socjaliści. Argumentacja ich była logicznie słuszna, a nawet zgodna z procesem historycznym. Stwierdzali oni, że przecież nikt inny, tylko R RiŻ przyczyniły się głównie do upadku reżimu w Niemczech, stwarzając tym samym narodowi polskiemu możliwości do podjęcia akcji niepodległościowej. Bez tych wydarzeń niemożliwy byłby 27 grudzień i rewolucja narodowa ze strony polskiej<sup>43</sup>. Warto nadmienić, że m. in. takie argumenty wysuwali socjaliści niemieccy, np. Ernst David. Przedstawiciele omawianego obozu politycznego wysuwali także postulat utworzenia rad żołnierskich w nowopowstałych oddziałach powstańczych, z tymi samymi uprawnieniami kontrolnymi, co dawne rady.

Argumenty socjalistów zostały odrzucone przez większość zebranych, a na przykład w związku z żądaniem zorganizowania rad żołnierskich w oddziałach powstańczych, endecy działacze oświadczyli, iż polski żołnierz nie życzy sobie tworców rewolucyjnych<sup>44</sup>.

Do chwili podjęcia decyzji o likwidacji R RiŻ w Wielkopolsce istniały trzy równorzędne ogniwa władzy państwowej i terenowej. Z dniem 9 stycznia 1919 r. sytuacja zmienia się. Tak długo, jak istniały R RiŻ, pewne koła radykalne mogły traktować je jako pole

<sup>42</sup> Pos. Tgbl. nr 10, s. 1919. Korfanty już 30 II 1918 r. w czasie narady z przedstawicielami rządu pruskiego wyraził się, że R RiŻ nie odgrywają żadnej roli. Największy wpływ jego zdaniem ma Naczelna Rada Ludowa — por. WAPB Rep. 100, nr 2466, k. 127.

<sup>43</sup> D.P. nr 7, r. 1919, także WAPB Rep. 100, nr 2466, k. 228.

<sup>44</sup> K. P. nr 8, r. 1919.

działania do realizacji postępowych programów państwowo-ustrojowych. Upadek rad wszelkie te możliwości przekreśla, a dzień 8–9 stycznia oznacza zapoczątkowanie nowej fazy kształtowania się polskiej burżuazyjno-obszarniczej państwowości na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego, załączkiem której była NRL.

Dwa kolejne posiedzenia RRIŻ w Poznaniu, tj. 8 i 9 stycznia 1919 r., można określić mianem ostatecznej kapitulacji elementów radykalnych i lewicowych oraz zwycięstwa reakcji, która postanowiła obecnie włączyć się w nurt walki wyzwoleniczej w celu jej włączenia w koryto dążeń wyłącznie narodowych.

9 stycznia 1919 r. odbyło się posiedzenie Poznańskiej RRIŻ, już bez udziału przedstawicieli NRL i Niemieckiej Rady Ludowej, aby w myśl życzeń Korfantego zastanowić się nad sensownością dalszego swego organizacyjnego bytowania. Na wzmiankowanym posiedzeniu większością głosów zapadła decyzja o rozwiązaniu Poznańskiej RRIŻ<sup>45</sup>.

W tym samym dniu został ogłoszony dekret NRL obwieszczający fakt objęcia przez nią władzy.

W sobotę, 11 stycznia 1919 r., odbyło się ostatnie, likwidacyjne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Poznańskiej RRIŻ.

W czasie posiedzenia zabierali głos przedstawiciele różnych kierunków politycznych, reprezentowanych w Wydziale Wykonawczym, podając niejako motywy swego likwidatorskiego stanowiska wobec rad.

Wydział Wykonawczy na swoim posiedzeniu w dniu 11 stycznia 1919 r. podjął jednogłówną uchwałę o likwidacji Poznańskiej RRIŻ. Postanowiono także przystąpić natychmiast do prac likwidacyjnych. W tym celu powołano komisję w składzie: Matuszewski, Łukaszyk, Altmann, Rydlewski, Piotrowski, Seweryn Pendowski<sup>46</sup>.

Data rozwiązania Poznańskiej RRIŻ nie pokrywa się bynajmniej z terminem likwidacji rad w innych miejscowościach Wielkopolski. Odchylenia od tej daty były nieraz bardzo duże. Na przykład w Budzynie i w Ryczywole RRIŻ przestały już istnieć w dniach 3 i 4 I 1919 r., we Wrześni 7 stycznia, a w Koźminie, Pogorzeli i Borku rozwiązanie rad nastąpiło dopiero w pierwszych dniach lutego 1919 r.<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> „Posener Neueste Nachrichten” nr 5976, r. 1919,

<sup>46</sup> Post. nr 11, r. 1919.

<sup>47</sup> Brob. Tgbl. nr 29, r. 1919.

Odmienne przedstawiały się również warunki, w jakich następowało likwidowanie terenowych rad w porównaniu z Poznaniem. W Poznaniu np. można było zaobserwować polemikę i walkę nad zagadnieniem sensowności dalszego istnienia rad. W terenie w większości przypadków nie było atmosfery obrony rad ze strony ich działaczy. Wynikało to w dużej mierze ze składu politycznego tamtejszych rad.

Terenowe RRIŻ przestały właściwie już istnieć z chwilą wybuchu powstania zbrojnego, gdyż wielu ich działaczy widziało istotny sens istnienia rad w jego przygotowaniu. Niektóre rady terenowe były likwidowane przez oddziały powstańcze lub też wiele z nich podejmowało uchwały o przekazaniu swych kompetencji RL.

Tak tedy likwidacja Poznańskiej RRIŻ była głównym ogniwem w procesie, który został już zapoczątkowany wcześniej, ale też nie zamykała go definitywnie.

Zupełnie innym zagadnieniem jest sprawa likwidacji bydgoskiej RRIŻ, która nie podporządkowywała się Wydziałowi Wykonawczemu Poznańskiej RRIŻ. Gdy ta ostatnia chyliła się ku upadkowi, bydgoska w tym czasie wchodziła w okres bardzo ożywionej działalności i w zasadzie istniała aż do przejęcia tych terenów przez władze polskie.

Członkowie Bydgoskiej RRIŻ, Niemcy, w tym także socjaldemokraci, jak np. Stoessel, Wende czy Schulz, w zdecydowany sposób potępili fakt wybuchu powstania wielkopolskiego. W licznych swych przemówieniach nawoływali mieszkańców Bydgoszczy do zbrojnej walki przeciw Polakom. Byli oni zagorzałymi zwolennikami polityki rządu socjaldemokratycznego w Berlinie, który zwalczał rewolucyjne nastroje wśród mas ludowych, a także wszelkie tendencje odśrodkowe, w tym także dążenia Wielkopolan do oderwania tych ziem od Rzeszy. Zaciętrzewienie niemieckich członków rady oraz postęp walk powstańczych były czynnikami rozkładającymi Bydgoską Radę. Zagadnienie likwidacji Bydgoskiej RRIŻ było rozważane już na początku lutego 1919 r., jednak bez rezultatu, poza tym, że nastąpiło wzmocnienie trzonu konserwatywnego w jej składzie<sup>48</sup>. Znalazło to wyraz w Kongresie Rad Regencji Bydgoskiej, który się odbył 1 czerwca 1919 r. Mówiono tam „o potrzebie uświadomienia wszystkich warstw ludności w sprawie ewentualnego plebiscytu”. Wende, który wygłaszał ten referat powiedział m. in.: „Uświadomienie trzeba wnosić do wszelkich kół i każdy musi wiedzieć, jakie skutki czeka-

<sup>48</sup> D. B. nr 31, r. 1919.

łyby każdego, gdyby nastąpiło przyłączenie do Polski. Zadaniem naszym jest w przyszłych dniach, aby naród niemiecki przekonać, że przez przydzielenie do Polski będzie każdy gospodarczo, kulturalnie i materialnie poszkodowany, lepiej więc, gdyby pozostał przy Niemczech, cierpieć głód i niedostatek"<sup>49</sup>.

W miarę kształtowania się odrębnej polskiej organizacji socjalistycznej, która zmierzała do zerwania kontaktów z Berlinem, Bydgoska Rada chyliła się ku upadkowi. 3 września 1919 r. powstała w Bydgoszczy PPS<sup>50</sup>, która wypowiedziała się przeciw systemowi radzieckiemu<sup>51</sup>. Ostatnie likwidacyjne zebranie Bydgoskiej Rady odbyło się 12 I 1920 r. Stoessel złożył tam sprawozdanie z całokształtu jej działalności. Podkreślił m. in., że Polacy niesłusznie podejmowali zbrojne kroki przeciw Niemcom, gdyż powinni byli odczekać decyzji kongresu pokojowego. W związku jednak z rozwojem walki niepodległościowej Polaków i zaistnieniem nowych warunków, Rada według niego istnieć nadal nie może, a obowiązkiem Niemców jest przystosowanie się do nowej sytuacji<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> D. B. nr 127, r. 1919.

<sup>50</sup> D. B. nr 267, r. 1919.

<sup>51</sup> D. B. nr 242, r. 1919.

<sup>52</sup> D. B. nr 10, r. 1920.